

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 stycznia 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo K. N. skierowane przeciwko M. M. (1) o wyłącznie małżonka spadkodawczyni od dziedziczenia po M. M. (2).

Sąd Rejonowy ustalił, że M. M. (2) zmarła w dniu 14 sierpnia 2015r. w Ł., gdzie ostatnio stale zamieszkiwała. W chwili śmierci pozostawała w związku małżeńskim z M. M. (1), nie było orzeczonej separacji między małżonkami. Spadkodawczyni nie miała dzieci, zmarła w wieku 83 lat, jej rodzice zmarli przed nią. Miała sześcioro rodzeństwa: K. N., D. C., J. W. oraz nieżyjących już H. B., S. W. i J. J..

Z wniosku K. N. toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po M. M. (2) w sprawie o sygn. akt II Ns 2836/15 w Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi. Do akt tej sprawy złożony został testament własnoręczny M. M. (2) z dnia 21 grudnia 1999r. Spadkodawczyni w testamencie oświadczyła w punkcie I., że mieszkanie położone w Ł. przy ul. (...) oddaje na własność swojej siostrze D. C., pod warunkiem spłaty 1/2 wartości mieszkania dzieciom męża. W punkcie II. oświadczyła, że wartość samochodu F. (...) – uzyskaną kwotę w 1/2 przeznaczają siostrze D. C., pieniądze z drugiej połowy dzieciom męża. Nadto spadkodawczyni postanowiła, że jeżeli będą jeszcze jakieś dodatkowe środki, to należy podzielić je jak w punkcie I. i II.

W toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku pozwany zakwestionował autentyczność opisanego testamentu. Biegły z zakresu badania pisma ręcznego stwierdził, że przedmiotowy testament został sporządzony własnoręcznie przez spadkodawczynię M. M. (2).

M. M. (2) i M. M. (1) zawarli związek małżeński 27 lutego 1971 r., oboje byli rozwiedzeni, pozwany miał troje dzieci.

Przez ponad czterdzieści lat małżeństwo M. M. (2) i M. M. (1) funkcjonowało prawidłowo, stosunki między małżonkami były poprawne. W dniu 12 kwietnia 2007r. małżonkowie przyjęli sakrament małżeństwa. Małżonkowie prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, zamieszkiwali w lokalu przy ul. (...) w Ł..

M. M. (2) cierpiała na liczne schorzenia, w tym związane z chorobą zwyrodnieniową kręgosłupa oraz z dolegliwościami po przebyтым złamaniu kręgosłupa, z powodu których leczyła się od wielu lat. M. M. (1) opiekował się żoną w okresach pogorszenia stanu zdrowia, wówczas wymagała ona pomocy we wszystkich czynnościach.

Lekarz rodzinny opiekujący się M. M. (2) w latach 2012 – 2013 w zaświadczeniu z dnia 25 lipca 2014 r. dotyczącym przebiegu leczenia stwierdził, że w czasie wizyt lekarskich zaobserwował okresowo niepokojące zachowania pacjentki, mogące świadczyć o zaburzeniach psychicznych o charakterze urojeń, mimo kilku prób nie udało się nakłonić pacjentki do konsultacji psychiatrycznej.

Małżonkowie utrzymywali się z uzyskiwanych emerytur, przy czym świadczenie otrzymane przez M. M. (2) było wyższe. Środki na bieżące wydatki pochodziły z emerytury pozwanego, która była wypłacana w gotówce, przynosił ją listonosz, oboje małżonkowie swobodnie korzystali z tych środków. Emerytura pozwanej od 2009r. wpływała na rachunek w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo – Kredytowej im. F. S., prowadzony na nazwisko spadkodawczyni, pozwany dysponował pełnomocnictwem do przedmiotowego rachunku od chwili jego otwarcia.

Środki gromadzone na rachunku (...) traktowane były przez małżonków jako oszczędności, wypłacali z tego rachunku kwoty po około 2000 - 3000 zł miesięcznie i było to wystarczające na finansowanie ich bieżących potrzeb.

W lutym 2013r., po powrocie z sanatorium (...) cofnęła pełnomocnictwo do rachunku w (...) udzielone mężowi i udzieliła pełnomocnictwa siostrzenicy B. L.. Nie uzgodniła tego z mężem, pozwany o tym nie wiedział. Spadkodawczyni odwołała pełnomocnictwo udzielone mężowi, ponieważ uważała, że to są jej pieniądze.

Bez zgody i wiedzy pozwanego M. M. (2) dokonywała wypłat z przedmiotowego rachunku w kwotach od 3.000 zł do 5.000 zł, zaś w listopadzie 2013 r. wypłaciła jednorazowo kwotę 40.000 zł z lokaty terminowej i przeznaczyła na nieznanego pozwanemu cel.

M. M. (2) bez porozumienia z mężem wywiozła wspólnie z córką D. C. kolekcję płyt winylowych, którą posiadali małżonkowie.

W związku z tymi zdarzeniami relacje między małżonkami się pogorszyły, od października 2013 r. przestali prowadzić wspólne gospodarstwo domowe, od tego czasu opłaty związane z utrzymaniem lokalu małżonkowie ponosili po połowie. Dochodziło do sprzeczek, które dotyczyły wyłącznie kwestii finansowych, spadkodawczyni zarzucała pozwanemu, że nic nie ma, wszystko jest kupione za jej pieniądze, pozwany miał pretensje o cofnięcie pełnomocnictwa do rachunku i wypłatę oszczędności. Doszło też do kłótni między powódką a pozwanym dotyczącej pieniędzy wypłaconych przez spadkodawczynię, wówczas pozwany powiedział, że skoro żona zagarnęła wszystkie pieniądze, nie będzie opiekował się żoną. Pozwany wystąpił do prokuratury w sprawie zagarnięcia wspólnych oszczędności przez żonę, postępowanie zostało umorzone.

W tym okresie stan zdrowia M. M. (2) pogorszył się, potrzebowała pomocy, której udzielała jej powódka przychodząc dwa, trzy razy w tygodniu oraz siostrzenica B. L..

Dnia 8 listopada 2013 r. M. M. (1) wystąpił z pozwem przeciwko M. M. (2) o ustanowienie rozdzielności majątkowej z uwagi na pobranie przez żonę z rachunku w (...) wspólnych oszczędności stron bez wiedzy męża.

M. M. (2) uznała powództwo o ustanowienie rozdzielności majątkowej wskazując, że faktycznie występują między małżonkami nieporozumienia na tle majątku wspólnego.

W dniu 7 lutego 2014 r. w mieszkaniu małżonków miała miejsce interwencja Policji, podjęta w wyniku zgłoszenia M. M. (2). M. M. (2) oświadczyła funkcjonariuszom, że między nią a jej mężem doszło do awantury słownej, podczas której mąż użył wobec niej słów wulgarnych, nie doszło do rękoczynów. M. M. (1) potwierdził fakt awantury, wskazał, że sprowokowała ją żona. Oboje małżonkowie oświadczyli, że wrócą do zajmowanych osobno pomieszczeń i na tym interwencja została zakończona. Odnotowano, że związana była ze sprzeczką domową.

Konflikt między małżonkami pogłębiał się, dochodziło też do sprzeczek między pozwanym a powódką i siostrzenicami spadkodawczyni, które opiekowały się M. M. (2). Powódka miała klucze do mieszkania małżonków, na co nie zgadzał się pozwany. Na prośbę siostry spadkodawczyni w 2015 r. M. M. (2) robiła notatki dotyczące konfliktów z mężem.

W październiku 2014 r. M. M. (2) założyła rachunek rozliczeniowo – oszczędnościowy w Banku Spółdzielczym w A., który był otwarty do 12 kwietnia 2016r. Na ten rachunek wpływało świadczenie emerytalne spadkodawczyni, wypłat z rachunku dokonywała K. N. na podstawie udzielonego pełnomocnictwa.

Wyrokiem z dnia 2 grudnia 2014 r. sąd ustanowił pomiędzy małżonkami M. M. (2) i M. M. (1) rozdzielność majątkową, w miejsce wspólności majątkowej wynikającej z małżeństwa zawartego przez strony, z dniem 1 października 2013 r. Orzeczenie nie było kwestionowane i jest prawomocne od dnia 22 stycznia 2015 r.

W uzasadnieniu opisanego wyroku sąd wskazał, że przez czterdzieści lat trwania małżeństwa strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, zarządzając posiadanymi zasobami finansowymi pochodzącymi z dochodów z pracy, a następnie ze świadczeń emerytalnych. Od początku października 2013 r. strony nie prowadzą wspólnego gospodarstwa domowego, każdy z małżonków dysponuje uzyskiwanymi przez siebie dochodami, strony nie podejmują wspólnie decyzji majątkowych, a w okresie poprzedzającym zerwanie więzi M. M. (2) podejmowała bez zgody i woli męża istotne decyzje związane z zarządzaniem majątkiem wspólnym. Sąd uznał, że ważnym powodem do ustanowienia rozdzielności majątkowej były działania M. M. (2), polegające na stopniowym wyprowadzaniu majątku wspólnego stron, to jest oszczędności gromadzonych przez małżonków na rachunku (...), prowadzonym wprawdzie na nazwisko pozwanej, ale służącym gromadzeniu oszczędności wspólnych. Dochody pozwanej wpływały na ów rachunek, zaś

jednocześnie na bieżące potrzeby przeznaczana była całość emerytury męża, który nie gromadził oszczędności na innych rachunkach. W ramach wypłat M. M. (2) dokonała m.in. wypłaty znaczącej kwoty 40.000 zł, nie konsultując tej czynności z mężem i przeznaczając wypłacone środki bez zgody męża na nieznanemu mu cel. Podobnie M. M. (2) postąpiła z kolekcją płyt, które miały istotne znaczenie pamiątkowe dla jej męża, mimo jego sprzeciwu, wywozła kolekcję płyt z mieszkania. Sąd uznał, że w tym okolicznościach jedynie wprowadzenie rozdzielności majątkowej z datą 1 października 2013 r. zaspokoi ważny interes powoda pozwalając w przyszłym postępowaniu o podział majątku wspólnego na dowodzenie, że zgromadzone na dzień ustania wspólności majątkowej oszczędności pochodziły z majątku wspólnego stron. Jednocześnie sąd wskazał, że wprowadzenie rozdzielności majątkowej nie narusza interesów rodziny, która w związku z rozkładem pożycia małżeńskiego stron w zasadzie nie funkcjonuje.

Jeszcze w toku sprawy o ustanowienie rozdzielności majątkowej, w dniu 26 sierpnia 2014 r. M. M. (2) wystąpiła z pozwem o orzeczenie rozwodu bez orzekania o winie. W uzasadnieniu pozwu spadkodawczyni wskazała, że od dwóch lat każdy z małżonków żyje własnym życiem, nie ich ze sobą nie łączy, są niezależni finansowo. Podniosła, że dalsze wspólne zamieszkiwanie i trwanie w tym związku stwarza nieporozumienia, a nawet dochodziło do awantur i interwencji policji.

Odpowiadając na pozew M. M. (1) wniósł o zawieszenie postępowania do zakończenia wszczętej przez niego sprawy o ustanowienie rozdzielności majątkowej małżeńskiej. W uzasadnieniu podniósł, że rozpad małżeństwa nastąpił rok wcześniej wyłącznie z powodu postępowania żony, która w podstępny sposób zagarnęła wszystkie wspólne oszczędności stron bez wiedzy męża.

Odnosząc się do opisanego stanowiska męża spadkodawczyni podniosła, że mężowi chodzi o pieniądze, które należały wyłącznie do niej, gdyż była to kwota z renty inwalidy wojennego przyznana w związku z utratą zdrowia i powódka nie może się zgodzić, by mąż dał te pieniądze swoim dzieciom. Podniosła nadto, że nie ma ze strony męża żadnej opieki, a osoby które jej pomagają w funkcjonowaniu przeszkadzają mężowi.

Pismem z dnia 24 lutego 2015r. M. M. (1) wniósł o orzeczenie rozwodu z wyłącznej winy powódki oraz zasądzenie na swą rzecz alimentów w kwocie 800 zł miesięcznie.

M. M. (2) nie stawiała się na rozprawie w sprawie o rozwód, wobec czego postanowieniem z dnia 3 marca 2015r. sąd zawiesił postępowanie na podstawie art. 428 § 1 k.p.c.

W dniu 1 kwietnia 2015 r. do akt sprawy o rozwód wpłynęło pismo pełnomocnika M. M. (2), w którym pełnomocnik wniósł o rozwiązanie związku małżeńskiego stron z winy pozwanego oraz oddalenie roszczenia o alimenty. W piśmie wskazano, że powódka dążyła do rozwiązania małżeństwa bez orzekania o winie, co pozwoliłoby na szybsze załatwienie sprawy i mniejsze dolegliwości emocjonalne, lecz pozwany zmierza do zapewnienia sobie lepszej sytuacji materialnej kosztem powódki przez rozstrzygnięcie o winie powódki i alimentach dla siebie. Nadto podniesiono, że przyczyną rozpadu małżeństwa było niedopuszczalne postępowanie pozwanego skoncentrowanego na korzyściach finansowych płynących z małżeństwa, powódka jest osobą schorowaną i ponosi istotne wydatki na leczenie, zaś pozwany otrzymuje emeryturę w wysokości zaspokajającej jego potrzeby. W kolejnym piśmie z dnia 7 sierpnia 2015r. pełnomocnik powódki wniósł o podjęcie postępowania.

W związku z informacją o zgonie M. M. (2) postanowieniem z dnia 8 września 2015 r. postępowanie w sprawie o rozwód zostało podjęte i umorzono z uwagi na zgon powódki.

W ostatnim roku życia spadkodawczyni jej stan zdrowia znacznie się pogorszył, stwierdzono, że wymaga ona stałej opieki i pomocy innych osób. Opiekę nad M. M. (2) sprawowała w tym czasie powódka oraz siostrzenica spadkodawczyni B. L.. Wiosną 2015 r. spadkodawczyni przebywała u siostrzenicy, żeby wypocząć, następnie trafiła do szpitala. Z uwagi na konieczność stałej opieki, po opuszczeniu szpitala spadkodawczyni nie wróciła do domu, ale została umieszczona w placówce opiekuńczo - leczniczej w P.. Pozwany nie wiedział, gdzie znajduje się jego żona, powódka nie udzieliła mu informacji na ten temat, poszukiwał żony przez ponad dwa miesiące. Po ustaleniu miejsca pobytu żony w lipcu 2015 r. pozwany zwracał się o udzielenie informacji na temat stanu zdrowia żony oraz czy odbyła

się konsultacja psychiatryczna, zdaniem pozwanego potrzebna w stanie zdrowia jego żony. Latem 2015 r. stwierdzono u spadkodawczyni występowanie zespołu otępiennego. W lipcu 2015 r. M. M. (2) podpisała oświadczenie sporządzone przez siostrzenicę, iż nie życzy sobie odwiedzin męża M. M. (1). Pozwany odwiedził żonę, kiedy przebywała ostatni raz w szpitalu. Organizacją pogrzebu M. M. (2) zajmowali się jej krewni, pozwany nie był na pogrzebie żony.

M. M. (1) ma obecnie 82 lata, jest emerytem, lecz się kardiologicznie, w grudniu 2012 r. przeżył zawał ściany dolnej serca, nadto od kilku lat cierpi na przewlekłe schorzenia płuc oraz chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa, mimo tych schorzeń był samodzielny i nie potrzebował opieki innych osób.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że pominął zeznania świadka D. C., która nie posiadała wiadomości w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak podała świadek jej kontakty z siostrą były luźne, była u spadkodawczyni może trzy, cztery razy, spadkodawczyni przyjeżdżała do niej wraz mężem z okazji świąt, a później sama, gdy jej stan zdrowia na to pozwalał. W swoich zeznaniach dotyczących relacji między małżonkami świadek odwoływała się do zdarzeń sprzed trzydziestu lat, wypowiedzi świadka były przy tym chaotyczne i nielogiczne. Twierdzenie świadka D. C. dotyczące okoliczności badania spadkodawczyni przez lekarza psychiatrę nie znalazło oparcia w innych dowodach. Świadek przy tym oświadczyła, że nie jest jej wiadomym dlaczego jej siostra M. M. (2) wystąpiła z żądaniem orzeczenia rozwodu, wyjaśniła, że siostra nic nie mówiła na ten temat. Nie zasługiwały przy tym na wiarę ogólnikowe twierdzenia świadka, że pozwany nigdy nie opiekował się żoną, bowiem pozostawały w sprzeczności z innymi dowodami, w tym nie tylko zeznaniami pozwanego, ale relacjami samej powódki.

Dalej wskazał Sąd Rejonowy, że zeznania powódki K. N. w części nie zasługiwały na wiarę. Dotyczyło to okoliczności związanych z ustaniem prowadzenia przez małżonków wspólnego gospodarstwa domowego. Powódka podawała, że nastąpiło to od lutego bądź marca 2013 r., po powrocie spadkodawczyni z sanatorium. Jednakże twierdzenia te pozostają w sprzeczności ze spójnie opisanymi przez pozwanego okolicznościami dotyczącymi powzięcia przez niego informacji o dyspozycjach żony dotyczących wspólnych oszczędności, a także ustaleń sądu w postępowaniu o ustanowienie rozdzielności majątkowej, wedle których małżonkowie nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego od października 2013 r. Z tych samych względów niewiarygodne były twierdzenia powódki dotyczące przyczyn powstania konfliktu między małżonkami. Według powódki małżonków miała poróżnić kwestia kosztów podróży spadkodawczyni do sanatorium w C.. Twierdzenia te nie mogą się ostać wobec niewątpliwych ustaleń dotyczących działań spadkodawczyni polegających na uszczuplaniu wspólnych oszczędności bez wiedzy męża, które to okoliczności ustalił także sąd w postępowaniu o ustanowienie rozdzielności majątkowej i przyjął za ważną przyczynę uzasadniającą wydanie takiego rozstrzygnięcia.

Nie mogły być podstawą ustaleń faktycznych w sprawie zeznania pozwanego w tej części, gdy twierdził, że dochodziło do prób jego otrucia. Były to jedynie domniemania pozwanego oparte na jego subiektywnej interpretacji okoliczności nie potwierdzone żadnymi innymi dowodami. Nie znalazły też oparcia w innych dowodach twierdzenia pozwanego co do tego, że spadkodawczyni nadużywała alkoholu oraz cierpiała na schizofrenię, z tego względu również w tej części zeznania pozwanego nie mogły być uznane za wiarygodne.

W toku postępowania Sąd Rejonowy oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychiatrii na okoliczność stanu zdrowia powódki, świadka D. C., nadto siostrzenic spadkodawczyni B. L. i M. S.. Sąd wskazał, że przepisy regulujące postępowanie cywilne nie przewidują możliwości weryfikowania wartości dowodowej zeznań świadka poprzez poddanie osoby nie będącej stroną procesu badaniu przez biegłego z zakresu psychiatrii, nadto wniosek odnosił się także do osób w ogóle nie występujących w niniejszym postępowaniu.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne.

Wskazał, że żądanie pozwu oparte było na regulacji art. 940 k.c., zgodnie z którym małżonek jest wyłączony od dziedziczenia, jeżeli spadkodawca wystąpił o orzeczenie rozwodu lub separacji z jego winy, a żądanie to było uzasadnione. Według § 2 art. 940 k.c. wyłączenie małżonka następuje na mocy orzeczenia sądu. Wyłączenia może żądać każdy z pozostałych spadkobierców ustawowych powołanych do dziedziczenia z małżonkiem; termin do

wytoczenia powództwa wynosi sześć miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o otwarciu spadku, nie więcej jednak niż jeden rok od otwarcia spadku.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że w okolicznościach niniejszej sprawy termin do wytoczenia przedmiotowego powództwa został zachowany, zaś legitymacja powódki do wystąpienia z żądaniem na podstawie art. 940 k.c. nie była kwestionowana. Legitymowanym do żądania wyłączenia od dziedziczenia małżonka spadkodawcy jest inny spadkobierca powołany do dziedziczenia wspólnie z małżonkiem. W ustalonych okolicznościach, wobec faktu, iż spadkodawczyni nie posiadała dzieci, a jej rodzice zmarli przed nią, w wypadku dziedziczenia ustawowego z mocy art. 932 § 1 i § 4 k.c. powódka, jako siostra spadkodawczyni byłaby powołana do dziedziczenia obok pozwanego małżonka. Spadkodawczyni sporządziła wprawdzie testament własnoręczny, ale wobec brzmienia jego postanowień, nawet przy uwzględnieniu art. 961 k.c. wątpliwym jest, by obejmował on powołanie do dziedziczenia. Jest tak z uwagi na warunkowy charakter rozrządzenia najistotniejszym składnikiem majątkowym objętym testamentem, to jest prawem do lokalu mieszkalnego, przy czym w kontekście całokształtu postanowień testamentu warunek ten ma istotne znaczenie, o jakim mowa w art. 962 k.c. zdanie drugie. Pozwany nie kwestionował legitymacji powódki w niniejszej sprawie wywodzonej z powołania do dziedziczenia na podstawie ustawy, co pozostaje spójne ze stanowiskiem prezentowanym przez pozwanego w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po M. M. (2). We wskazanym postępowaniu pozwany domaga się bowiem określenia porządku dziedziczenia na podstawie ustawy i zakwestionował przedmiotowy testament. W związku z tym w niniejszej sprawie pozwany nie podejmował żadnej inicjatywy dowodowej nakierowanej na ustalenie, że w świetle art. 961 k.c. testament obejmuje powołanie spadkobiercy, w szczególności, że zawarte tam rozrządzenia dotyczą przedmiotów wyczerpujących prawie cały spadek, wyznaczając tym samym granice postępowania dowodowego zgodnie z regułami obowiązującymi w procesie i jak powiedziano, nie kwestionował legitymacji czynnej powódki.

W świetle przytoczonego art. 940 § 1 k.c. warunkiem wyłączenia małżonka spadkodawcy od dziedziczenia jest wystąpienie o orzeczenie rozwodu przez spadkodawcę z winy małżonka. Jak wskazuje się w orzecznictwie, u podstaw unormowania rozstrzygającego o wyłączeniu od dziedziczenia zawarte jest założenie, że tylko z powodu śmierci małżonka - spadkodawcy nie doszło do orzeczenia rozwodu z winy małżonka - spadkobiercy. Dla wyłączenia małżonka od dziedziczenia niezbędne jest więc ustalenie, że spadkodawca wystąpił o rozwód z winy małżonka, a żądanie to było uzasadnione. Proces o wyłączenie od dziedziczenia jest więc niejako kontynuacją procesu rozwodowego, ale w zakresie ograniczonym i ściśle wynikającym z przepisu art. 940 § 1 k.c. W konsekwencji sąd orzekający w sprawie o wyłączenie od dziedziczenia nie może abstrahować od braku w procesie rozwodowym zgłoszenia żądania rozwodu z winy małżonka spadkodawcy i czynić w tym przedmiocie ustaleń własnych, odmiennych od tych, które wynikają z akt sprawy o rozwód. W sytuacji, gdy żądanie orzeczenia rozwodu zmarłego małżonka nie opierało się na winie drugiego z małżonków, to nawet ustalenia dokonane w procesie o wyłączenie od dziedziczenia wskazujące na winę małżonka - spadkobiercy, przy jednoczesnym istnieniu podstaw do przyjęcia, że żądanie rozwodu było uzasadnione, nie mogą prowadzić do uwzględnienia powództwa opartego na art. 940 § 2 k.c..

Z akt sprawy o rozwód prowadzonej pod sygn. XII C 1370/14 wynika, że powódka wniosła o rozwiązanie związku małżeńskiego z M. M. (1) bez orzekania o winie. Przebieg postępowania następnie był taki, że wobec niestawiennictwa powódki postanowieniem z dnia 3 marca 2015 r. postępowanie zostało zawieszona na podstawie art. 428 § 1 k.p.c. W okresie zawieszenia postępowania, w piśmie z dnia 1 kwietnia 2015r. pełnomocnik powódki wniósł o rozwiązanie związku małżeńskiego stron z winy pozwanego. Trzeba jednak pamiętać, że zgodnie z art. 179 § 3 k.p.c. podczas zawieszenia sąd nie podejmuje żadnych czynności z wyjątkiem tych, które mają na celu podjęcie postępowania albo zabezpieczenia powództwa lub dowodu, zaś czynności podejmowane przez strony, a nie dotyczące tych przedmiotów wywołują skutki dopiero z chwilą podjęcia postępowania. Przytoczone pismo obejmowało modyfikację stanowiska procesowego powódki, nadto obejmowało wnioski dowodowe. Nie dotyczyło więc przedmiotów wymienionych w zdaniu pierwszym art. 179 § 3 k.p.c. W sposób jednoznaczny wynika to z czynności podejmowanych w dalszym ciągu w sprawie o rozwód, po złożeniu przedmiotowego pisma przez pełnomocnika powódki M. M. (2). Dopiero w kolejnym piśmie z dnia 7 sierpnia 2015 r. pełnomocnik powódki wniósł o podjęcie postępowania. Postępowanie w sprawie o rozwód zostało podjęte postanowieniem z dnia 8 września 2015 r., z tą chwilą mógł więc powstać skutek czynności w

postaci zmiany stanowiska procesowego zgłoszonej w okresie zawieszenia postępowania. Jednakże w tym czasie M. M. (2) już nie żyła, zgon spadkodawczyni nastąpił 14 sierpnia 2015 r., a zatem doszło do utraty zdolności wywoływania jakichkolwiek skutków w toku procesu, zaś postępowanie z uwagi na zgon powódki zostało umorzone.

W tym stanie rzeczy nie doszło w ocenie Sądu Rejonowego, w toku sprawy o rozwód do skutecznego zgłoszenia przez spadkodawczynię M. M. (2) żądania orzeczenia rozwodu z winy małżonka. Do chwili, gdy M. M. (2) była stroną procesu rozwodowego i mogła podejmować w nim skuteczne czynności domagała się rozwodu bez orzekania o winie, zmiana żądania w zakresie orzeczenia o winie zgłoszona w czasie zawieszenia postępowania była bezskuteczna, a po podjęciu postępowania skutek ten nie mógł już powstać z uwagi na zgon powódki. Tym samym zasadnicza przesłanka warunkująca uwzględnienie powództwa na podstawie art. 940 § 1 k.c. w niniejszej sprawie się nie ziszczyła, co uzasadniało oddalenie powództwa i było ku temu wystarczającą podstawą.

Podkreślił dalej Sąd Rejonowy, że zadaniem sądu w postępowaniu opartym na art. 940 § 1 k.c. jest odtworzenie stanu rzeczy, jaki istniał w toku procesu rozwodowego do czasu śmierci spadkodawcy. Chodzi więc o przeprowadzenie postępowania weryfikującego zarzuty podniesione przez spadkodawcę przeciwko małżonkowi w procesie rozwodowym. Tymczasem żądanie orzeczenia rozwodu z winy małżonka zgłoszone w czasie zawieszenia postępowania o rozwód nie zostało w istocie poparte skonkretyzowanymi zarzutami pod adresem małżonka spadkodawczyni. Uzasadnienie sprowadzało się do lakonicznego stwierdzenia, że przyczyną rozpadu małżeństwa było niedopuszczalne postępowanie pozwanego, skoncentrowanego na korzyściach finansowych płynących z małżeństwa. W istocie zmiana stanowiska powódki nakierowana była na zwalczenie zgłoszonego przez M. M. (1) skutecznie wniosku o orzeczenie rozwodu z wyłącznej winy spadkodawczyni i zasądzenie na jego rzecz alimentów. Podkreślenia wymaga, że w sprawie rozwodowej powódka nie podnosiła tego rodzaju zarzutów, które stały się podstawą powództwa w niniejszej sprawie, w szczególności w sprawie o rozwód nie podniesiono zarzutu znęcania się przez małżonka nad spadkodawczynią i konieczności wzywania z tej przyczyny policji.

Mając na uwadze tak określone zarzuty pod adresem małżonka w toku sprawy o rozwód, to jest formułowane w kontekście sytuacji finansowej stron wskazał Sąd Rejonowy, że weryfikacja ich w świetle zebranych dowodów prowadzi do wniosku, iż nie mogą być uznane za zasadne. Nawet zatem jeśliby przyjąć inaczej niż przedstawiono wyżej i przejść do badania istnienia winy po stronie pozwanego w kontekście żądania orzeczenia rozwodu, to stwierdzić trzeba, że nie byłoby podstaw do uwzględnienia powództwa. Spory dotyczące sytuacji finansowej małżonków, które były wyłącznym zarzewiem konfliktu między nimi, do jakiego doszło około października 2013 r. i pierwotną przyczyną rozpadu więzi istniejących między małżonkami, były następstwem wyłącznie zachowań podejmowanych przez spadkodawczynię. Trzeba przypomnieć, że spadkodawczyni i pozwany pozostawali zgodnym małżeństwem przez ponad 40 lat, a poczynione ustalenia wskazują, że gdyby nie działania spadkodawczyni podejmowane bez uzgodnienia z mężem i bez jego wiedzy wobec wspólnego majątku, więzi scalające wspólne życie małżonków przez tak długi czas pozostałyby nienaruszone. Zaznaczyć trzeba, że nie tylko z ustaleń poczynionych w niniejszej sprawie, ale także w sprawie o ustalenie rozdzielnosci majątkowej jednoznacznie wynika, że z przyczyn w żaden sposób niezawinionych przez pozwanego, bez żadnego uzasadnienia i żadnych ku temu podstaw spadkodawczyni postanowiła pozbawić męża jakiegokolwiek wpływu na los wspólnych środków pieniężnych. Zasoby te gromadzone były na rachunku prowadzonym wprawdzie na nazwisko spadkodawczyni, ale w ramach uzgodnień między małżonkami w celu gromadzenia ich oszczędności, bez wątplenia należących do majątku wspólnego, odpowiednio do art. 31 § 2 k.r. i o., na co zwracał uwagę również sąd w sprawie o ustanowienie rozdzielnosci majątkowej. Ta sytuacja doprowadziła do zerwania więzi, która w owym czasie spajała małżeństwo spadkodawczyni i pozwanego, wyrażającej się w prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego w oparciu o zgodne zarządzanie wspólnym majątkiem, z którego część stanowiąca emeryturę pozwanego przeznaczana była na bieżące utrzymanie, zaś część obejmująca świadczenie emerytalne spadkodawczyni – na poczet oszczędności. Spadkodawczyni dysponując środkami gromadzonymi przez małżonków w tajemnicy przed mężem sprzeniewierzyła się tym zasadom funkcjonowania małżeństwa i to właśnie było przyczyną zerwania więzi między małżonkami i w konsekwencji rozkładu pożycia. Nie doprowadziło do tego podnoszone w uzasadnieniu pozwu znęcanie się przez pozwanego nad spadkodawczynią, gdyż nie wykazano, by czynów takich pozwany się dopuścił. Twierdzenia pozwu, jakoby spadkodawczyni musiała wzywać policję z uwagi na znęcanie się nad nią przez małżonka

również nie znalazły potwierdzenia w zebranych materiałach dowodowych. Jak ustalono, w mieszkaniu małżonków miała miejsce tylko jedna interwencja policji i to w okresie, gdy małżonkowie od kilku miesięcy żyli w faktycznej separacji. Interwencja ta przez funkcjonariuszy została zakwalifikowana jako wezwanie do sprzeczki domowej, a z jej opisu wynika, że bynajmniej nie przypisano winy w związku z zastaną sytuacją wyłącznie pozwanemu. Istniejące złe relacje między małżonkami od października 2013r., pogłębiający się konflikt były przejawem zaprzestania funkcjonowania ich rodziny oraz ustania więzi między małżonkami, ale nie przyczyną tego stanu rzeczy, który jak wcześniej wskazano wyniknął z powodu zachowania spadkodawczyni związanego z dysponowaniem majątkiem wspólnym. Podkreślić trzeba, że ocenę tę podzielił również sąd w uzasadnieniu rozstrzygnięcia o ustanowieniu rozdzielnosci majątkowej między małżonkami. Tym samym zarzuty sformułowane w pozwie w niniejszej sprawie po pierwsze, nie były zgłoszone jako podstawa orzeczenia rozwodu z winy pozwanego w sprawie rozwodowej, a po wtóre, nie zostały wykazane w toku postępowania dowodowego w niniejszej sprawie.

Podsumowując, Sąd Rejonowy wskazał, że nawet gdyby dokonywać oceny zasadności żądania rozwiązania małżeństwa spadkodawczyni z pozwanym, to przyjmując, że doszło do zupełnego i trwałego rozkładu pożycia (art. 56 § 1 k.r.i o) przy jednoczesnym braku negatywnych przesłanek orzeczenia rozwodu (art. 56 § 2 i 3 k.r i o) nie można zgodzić się z twierdzeniem pozwu, że pozwany ponosi winę rozkładu pożycia między małżonkami w rozumieniu art. 57 § 1 k.r. i o.

W tym stanie rzeczy, wobec braku przesłanek określonych art. 940 § 1 k.c. powództwo o wyłączenie pozwanego od dziedziczenia po żonie M. M. (2), jako niezasadne podlegało oddaleniu.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł z mocy art. 98 k.p.c., obciążając nimi powódkę, jako stronę przegrywającą.

Powyższe orzeczenie zaskarżyła apelacją w całości powódka, zarzucając mu naruszenie przepisów art. 940 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c. i wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Ustalenia Sądu I instancji i wyprowadzone na ich podstawie wnioski Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne. W tej sytuacji nie zachodzi potrzeba powtarzania ustaleń faktycznych oraz dokonanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku interpretacji przepisów prawa mających zastosowanie w sprawie niniejszej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 r., II UKN 61/97 - OSNAP 1998/3/104 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1999 r., I PKN 21/98 - OSNAP 2000/4/143, z dnia 9 lipca 2009 r., II UK 374/08 teza 2 - LEX nr 533104).

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który wyraża zasadę, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Określone w tym przepisie granice swobodnej oceny dowodów może naruszać tylko dowolna ocena zebranego materiału, brak wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów lub ich ocena sprzeczna z zasadami logicznego powiązania wniosków z ustalonym stanem faktycznym lub doświadczeniem życiowym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 lutego 1999 r., II UKN 459/98 - OSNAPiUS 2000/6/252; z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99 - OSNAPiUS 2000/19/732; z dnia 10 listopada 1999 r., I PKN 361/99 - OSNAPiUS 2001/7/216 oraz z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1446/00 - LEX nr 55167). Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania przyjętych wniosków z zebranych materiałach dowodowych, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd. Nie jest wystarczająca sama polemika wyprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia

życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00 - LEX nr 56906; z dnia 20 stycznia 2005 r., I UK 137/04).

Sąd Rejonowy poddał ocenie wszystkie przeprowadzone dowody, ich wiarygodność i moc dowodową ocenił bez naruszenia obowiązujących w tym zakresie zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Oznacza to, że przedstawiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być uznany za trafny. Apelacja nie wykazała w żaden sposób uchybień w rozumowaniu Sądu Rejonowego, czyniących dokonaną ocenę dowodów nieprawidłową.

Nie jest wystarczającym dla uznania powyższego zarzutu za uzasadniony, aby strona przeciwstawiła ocenie i ustaleniom faktycznym sądu własnej wersji tychże. W takiej sytuacji bowiem polemika z nimi musiałaby zostać uznana za dowolną, nie uwzględniającą, że swobodna ocena dowodów przynależy do podstawowych elementów składających się na jurysdykcyjną kompetencję sądu. Wobec tego skuteczne podważenie oceny i ustaleń może nastąpić wyjątkowo, gdy nieprawidłowości w tym zakresie po stronie sądu niższej instancji mają rangę oczywistych, takich, które daje się potwierdzić w sposób nie budzący wątpliwości (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opublikowane w zbiorze orzecnictwa LEX nr 52753, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opublikowane w zbiorze orzecnictwa LEX nr 53136).

Tego rodzaju zasadniczych nieprawidłowości Sąd Rejonowy, w rozważanym zakresie, nie dopuścił się, co wyklucza uznanie tego zarzutu za usprawiedliwiony.

Zarzuty apelacji w tym zakresie sprowadzają się do twierdzenia powódki, że Sąd Rejonowy winien dać wiarę wersji wydarzeń prezentowanych przez nią i zgłoszonych przez nią świadków, a nie wersji wydarzeń prezentowanej przez powoda.

Tego rodzaju twierdzenia nie uzasadniają skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.. Na ogół bowiem w toku postępowania strony prezentują wzajemnie się wykluczające wersje stanu faktycznego. Istotą procesu oceny materiału dowodowego jest właśnie wybór przez sąd wersji, która w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego jawi się bardziej prawdopodobną.

Podzielić przy tym należy stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 listopada 2002 roku w sprawie V CKN 1408/00, zgodnie z którym sąd nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów jeżeli przy odmiennych twierdzeniach stron odnośnie przebiegu zdarzeń daje wiarę twierdzeniom jednej strony i w sposób logiczny oraz przekonywujący to uzasadnia. Taka sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie. Sąd Rejonowy uznał za wiarygodną wersję wydarzeń prezentowaną przez pozwanego, w sposób prawidłowy analizując całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego i w sposób logiczny dokonując jego oceny.

Twierdzenia powódki nie czynią więc zadość wskazanym wyżej wymogom skutecznego postawienia zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c..

Jak wskazano już wyżej, Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy zarówno odmówił wiary twierdzeniom świadków zgłoszonych przez skarżącą, jak i w części uznał je za dotyczące okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a w efekcie uznał za niewiarygodną wersję stanu faktycznego przedstawianą przez pozwaną. W swych rozważaniach w sposób wyczerpujący uzasadnił swoje stanowisko w tym zakresie. Powyższą ocenę, jak i jej motyw, Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własną, toteż nie zachodzi potrzeba jej ponownego przytaczania.

Niezasadne są również pozostałe zarzuty apelacji.

Przypomnieć należy, że przepis art. 940 § 1 k.c. stanowi, że małżonek jest wyłączony od dziedziczenia, jeżeli spadkobierca wystąpił o rozwód z jego winy, a żądanie rozwodu było uzasadnione.

Przepis ten zawiera odstępstwo od wyrażonej w art. 931 § 1 k.c. zasady, zgodnie z którą powołanie małżonka do dziedziczenia z ustawy jest uzależnione od istnienia formalnego węzła małżeńskiego ze spadkodawcą. Wyrok orzekający rozwód wywiera skutek ex nunc i dopiero od chwili jego uprawomocnienia przestaje istnieć między

stronami związek małżeński. Jeżeli zatem wyrok rozwiązujący małżeństwo nie uprawomocnił się przed śmiercią spadkodawcy, małżonek w zasadzie pozostaje w kręgu spadkobierców ustawowych. Artykuł 940 k.c. daje jednak możliwość wyłączenia małżonka spadkodawcy, który zgodnie z powszechnym poczuciem sprawiedliwości nie powinien dziedziczyć na podstawie ustawy.

Niezależnie od tego, czy spadkodawca był powodem czy pozwanym w procesie o rozwód, musi on zgłosić co najmniej żądanie o orzeczenie rozwodu z winy obu stron. Zgłoszenie żądania stosownej treści stanowi formalny warunek, od którego spełnienia jest uzależniona możliwość wyłączenia małżonka od dziedziczenia. Bez zgłoszenia takiego żądania nie jest możliwe wyłączenie małżonka od dziedziczenia, choćby w rzeczywistości małżonek-spadkobierca był winny rozkładowi pożycia (tak orzeczenie SN z dnia 5 października 1954 r., II CR 295/54, OSN 1955, nr II, poz. 42; orzeczenie SN z dnia 3 maja 1961 r., 2 CR 286/60, OSPiKA 1962, z. 3, poz. 77, z notką K.P. oraz omówieniem J. P., Przegląd orzecznictwa, NP 1963, nr 7–8, s. 876 i J. G., Przegląd orzecznictwa, PiP 1964, z. 2, s. 258; orzeczenia te zachowały aktualność wobec niezmienionego co do zasady stanu prawnego).

Odnosząc powyższe uwagi do realiów niniejszego postępowania należy zauważyć, że Sąd Rejonowy uznał, iż w toku procesu rozwodowego pozwanego i spadkodawczyni, nie doszło do zgłoszenia przez spadkodawczynię żądania orzeczenia rozwodu z winy pozwanego.

Powołał się przy tym Sąd Rejonowy na okoliczność, że proces rozwodowy wobec niestawiennictwa powódki na rozprawie, postanowieniem z dnia 3 marca 2015 r. został zawieszony na podstawie art. 428 § 1 k.p.c.. W okresie zawieszenia postępowania, w piśmie z dnia 1 kwietnia 2015 r. pełnomocnik powódki wniósł o rozwiązanie związku małżeńskiego stron z winy pozwanego, a następnie w kolejnym piśmie z dnia 7 sierpnia 2015 r. wniósł o podjęcie zawieszzonego postępowania.

W ocenie Sądu Rejonowego żądanie orzeczenia rozwodu z winy pozwanego nie zostało skutecznie zgłoszone, gdyż zgodnie z art. 179 § 3 k.p.c. podczas zawieszenia sąd nie podejmuje żadnych czynności z wyjątkiem tych, które mają na celu podjęcie postępowania albo zabezpieczenia powództwa lub dowodu, zaś czynności podejmowane przez strony, a nie dotyczące tych przedmiotów wywołują skutki dopiero z chwilą podjęcia postępowania. Pismo z dnia 1 kwietnia 2015 roku nie dotyczyło przedmiotów wymienionych w zdaniu pierwszym art. 179 § 3 k.p.c.. Postępowanie w sprawie o rozwód zostało podjęte postanowieniem z dnia 8 września 2015 r., z tą chwilą mógł więc powstać skutek czynności w postaci zmiany stanowiska procesowego zgłoszonej w okresie zawieszenia postępowania, który jednak w realiach przedmiotowej sprawy nie nastąpił, gdyż spadkodawczyni w tej dacie już nie żyła.

Skuteczne zwalczenie powyższego poglądu Sądu Rejonowego wymagało od skarżącej postawienia zarzutu naruszenia przepisu art. 179 § 3 k.p.c., czego ta nie uczyniła.

Należy zaś w tym miejscu przypomnieć jednolite stanowisko judykatury, zgodnie z którym Sąd drugiej instancji pozostaje związany przywołanymi w apelacji zarzutami naruszenia prawa procesowego (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r. w sprawie III CZP 49/07, OSNC 2008 r. Nr 6, poz. 55). Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 6 sierpnia 2015 r. w sprawie V CSK 677/14 w odniesieniu do kwestii procesowych w postępowaniu apelacyjnym znaczenie mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały podniesione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli na podstawie przepisu szczególnego. Sąd apelacyjny może wziąć pod uwagę uchybienia procesowe popełnione przez sąd pierwszej instancji jedynie na zarzut podniesiony w apelacji. Bez ich podniesienia zarzutów tych nie może rozważać, chociażby w jego ocenie miały one wpływ na wynik sprawy.

Wobec powyższego kwestia prawidłowości zastosowania przez Sąd Rejonowy przepisu art. 179 § 3 k.p.c. pozostaje poza sferą oceny Sądu Okręgowego, co przesądza o niezasadności apelacji, gdyż nie zostało w tej sytuacji zwalczone stanowisko Sądu Rejonowego, zgodnie z którym nie doszło w toku procesu rozwodowego do skutecznego zgłoszenia przez spadkodawczynię żądania orzeczenia rozwodu z winy pozwanego.

Na marginesie wskazać więc jedynie można, że nawet gdyby nie zaakceptować powyższego poglądu Sądu Rejonowego to i tak powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Dla swej skuteczności roszczenie to wymaga bowiem aby żądanie rozwodu z winy małżonka spadkodawcy było uzasadnione. W procesie wytoczonym na podstawie art. 940 k.c. sąd musi zatem ustalić, czy żądanie rozwodu było uzasadnione, a więc czy zostały spełnione przesłanki rozwodowe przewidziane w art. 56 § 1 k.r.o. i czy nie występują przesłanki negatywne uniemożliwiające orzeczenie rozwodu mimo wystąpienia trwałego i zupełnego rozkładu pożycia (art. 56 § 2 i 3 k.r.o.). Ponadto sąd musi ocenić, czy małżonek-spadkobierca zawinił w rozkładzie pożycia (inaczej jedynie B. Walaszek, Dziedziczenie ustawowe pozostałego przy życiu małżonka wedle polskiego prawa spadkowego (w:) Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego, red. W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek, Kraków–Warszawa 1964, s. 419 i n.).

W realiach przedmiotowej sprawy nie budzi wątpliwości, że w małżeństwie spadkodawczyni i pozwanego zostały spełnione przesłanki rozwodowe przewidziane w art. 56 § 1 k.r.o.. Jednocześnie nie zachodziła żadna z przesłanek negatywnych uniemożliwiających orzeczenie rozwodu mimo wystąpienia trwałego i zupełnego rozkładu pożycia, wymienionych w przepisie art. 56 § 2 i 3 k.r.o..

Rzecz jednak w tym, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie pozwanemu, w świetle jego ustalonych zachowań i jego stosunku do obowiązków małżeńskich, choćby współwiny w rozkładzie pożycia małżeńskiego stron.

Uwzględnić trzeba, że orzekając w przedmiocie winy sąd winien ustalić, czy występuje sprzeczność zachowania się albo postępowania małżonka z normami prawnymi lub zasadami współżycia, określającymi obowiązki małżonków, a sprzeczności tej towarzyszy umyślność lub niedbalstwo tegoż małżonka. Nadto między takim zachowaniem się lub postępowaniem małżonka, a powstałym rozkładem pożycia małżeńskiego musi istnieć związek przyczynowy. A zatem nie każde naruszenie obowiązków małżeńskich stanowić będzie o winie danego małżonka lecz tylko te, które miało wpływ na spowodowanie rozkładu pożycia małżeńskiego.

Inaczej mówiąc, na gruncie przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego o rozwodzie, za zawinione uznaje się działanie lub zaniechanie będące wyrazem woli małżonka, które - naruszając wynikające z przepisów prawa lub zasad współżycia społecznego obowiązki - prowadzi do zupełnego i trwałego rozkładu pożycia, a w konsekwencji do rozwodu.

W przyjętej definicji wina pozostaje w związku z takimi naruszeniami obowiązków małżeńskich, które stanowiły przyczynę (współprzyczynę) rozkładu pożycia określonego w art. 56 § 1 k.r.o. W relacji między przyczyną - tu naruszeniem obowiązków przez małżonków - a skutkiem, to jest zupełnym i trwałym rozkładem pożycia, przyczyna z oczywistych względów poprzedzać musi skutek. Jeżeli zaś ten już nastąpił, to żadne uchybienie obowiązkowi małżeńskiemu nie może być kwalifikowane jako przyczyna rozkładu pożycia. Ze względu na powyższe związanie się jednego z małżonków z innym partnerem w czasie trwania małżeństwa, lecz po dacie, w której nastąpił już zupełny i trwały rozkład pożycia między małżonkami, nie daje podstawy do przypisania temu małżonkowi winy za ten rozkład.

Taka właśnie sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie.

Jak ustalił Sąd Rejonowy po stronie pozwanego można dopatrzeć się zachowań obiektywnie nieprawidłowych, jak mające miejsce sprzeczki ze spadkodawczynią, czy nieinteresowanie się jej stanem zdrowia w czasie choroby. Rzecz jednak w tym, że zachowania te były przejawem istniejącego już pomiędzy stronami zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżonków oraz ustania więzi między nimi, ale nie przyczyną tego stanu rzeczy, który jak wcześniej wskazano wynikał z powodu zachowania spadkodawczyni zwiazanego z dysponowaniem majątkiem wspólnym.

Tym samym żądanie orzeczenia rozwodu z winy pozwanego było niezasadne.

Z tych wszystkich względów apelacja podlegała oddaleniu, a to na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł z mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 2 pkt 3 oraz § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 roku (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804 ze zmianami).

Biorąc pod uwagę stopień zawłości sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika powódki i jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności fakt, iż postępowanie apelacyjne zakończyło się na pierwszym terminie rozprawy, zaś w jego toku nie było prowadzone postępowanie dowodowe, brak było podstaw do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości innej niż minimalne, przewidziane przepisami wyżej wskazanego rozporządzenia.